

„ A. Bargielski	„	w Lipsku
„ F. Pilarek	„	w Grabowie
„ Cz. Żebrowski	„	w Kapicach-Przechodach
„ J. Płoński	„	w Wąsoszu
„ J. Snarski	„	w Dąbrowie Wielkiej
„ M. Daniłowicz	„	w Dąbrówce Kościelnej.

Dnia 5 czerwca zmarł ks. kan. J. Lenkowski w Rajgrodzie  
 „ 10 „ „ ks. prob. P. Brzoska w Niedźwiadnej.

R. i P.

# ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

## ŁOMŻYŃSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ.

№ 9.

Łomża, dnia 1 września 1936 r.

Rocznik X.

### T R E Ś Ć :

- |   |   |
|---|---|
| 65. List pasterski Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego. | 68. Statystyka parafjalna.  |
| 66. Wizytacje pasterskie.   | 69. Zbiórka na rzecz Zakładów dla niewidomych T-wa Opieki nad Ociemniałymi. |
| 67. Odpowiedź Pap. Kom. dla autent. wykładni prawa.                                       | 70. Zmiany w duchowieństwie.  |

№ 65.

## LIST PASTERSKI

BISKUPÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z JASNOGÓRSKIEGO  
 SYNODU PLENARNEGO.

„*Jam jest droga, prawda i żywot*”. (Jan).

### KATOLICY!

Zebraliśmy, się, my Biskupi całej Polski i wszystkich obrządków, na Synod Plenarny. Jest to zdarzenie szczególnej doniosłości. Synod ten jest bowiem pierwszym Synodem Plenarnym w dziejach Kościoła po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, a zebrał się w okolicznościach ze wszech miar ważnych w życiu naszym wewnętrznym i w chwili, gdy najstraszniejszy z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą łuną wypisuje wszystkim swoje mance tekel fares.

Wypisuje je i nam. Bo pożar ten wzniecony ręką zbrodniczą wciska się we wszystkie kraje i państwa a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży się szczególnie na hiszpańskiej ziemi.

Smutnie się wslawił ów rzymski żołnierz, który palącą pochodnię wrzucił ongiś do świątyni jerozolimskiej. Ale był to jeden tylko żołnierz, który dokonał dzieła zniszczenia wbrew woli i wskazaniom rzymskiego wodza. A dziś w naszych oczach i na skinienie wodzów z rosyjskiego Kremla ileż świątyń a w nich ileż świę-

tych pomników przeszłości i sztuki pożar podłożony przez nienawiść szatańską obraca w perzynę i zgliszcza!

Nero w swoich ogrodach przemienia w pochodnie płonące setki męczenników. Ale nawet poganin, i to poganin nienawidzący chrześcijaństwa jak Tacyt, gorszy się postępkiem Nerona zarówno nikczemnym jak potwornym i okrutnym. Nero szukał przynajmniej pozorów winy chrześcijan. A dziś w oczach naszych na męczenniczej hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo nerońskie pochodnie, i to nie w jednym tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczenniczych tysiące! Z czemże da się porównać ta potworna zbrodnicość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała?

A za temi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprowadzić panowania komunizmu, ale przez brak zasad, przez nienawiść do religii lub też przez bojaźliwą połowiczność i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczem przeciwstawić i idą w zależność i w służbę wywrotu, od którego się odżegnują.

Ileż stąd nauki, ile ostrzeżeń spływa dla nas!

Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego, już się rozpętała i u nas. Nie dosięga ona jeszcze świątyń, ani nie rzuca na stos kapłanów, bo to już są dojrzałe owoce posiewu piekieł. Ale wprawna ręką agitatora, omotującego i bałamucącego niekrytyczne umysły, rzuca siejbę nienawiści religijnej i społecznej w dusze mas, a szczególnie młodzieży. Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnym narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się wciska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodnego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ogień apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconem wychowaniu młodzieży; ówdzie pismo warstw oświeconych przebłyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla; to znowu obija się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu. I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym”, skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również jak i gdzieindziej z masonerją. Front ten chyba w tem jednym usprawiedliwia swą nazwę „lu-

dowy”, że w planach jego tkwi okucie ludu podobnie jak w Rosji w kajdany najsrozszej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, to by przerażenie ogarnąć mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jacejek, podchodzących pod różne organizacje a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganých i kierowanych. Nietylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycznej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Musimy też stwierdzić, że wszelkie kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce, które zgarnie i spożyje czyhający na nie komunizm. Tak dzieje się wszędzie. Ten proces możemy zauważyć także u nas, na przykład w dziedzinie wychowawczej. Dokądże to zawiodły te metody stosowane do młodszego pokolenia, gdy sprzymierzyły się z radykalizmem? Kończyły się one wchodzeniem młodzieży do tajnych organizacji, nastawionych przez komunizm, których ostrze niejednokrotnie wprost się skierowywało przeciwko Państwu. Jesteśmy w przededniu najcięższych i najniebezpieczniejszych kataklizmów zwolna dojrzewających, jeżelibyśmy przyszłość opierać mieli na schlebaniu radykalizmowi i na forytowaniu go w dziedzinie życia rodzinnego, wychowawczego i społecznego.

W takich to chwilach krytycznych, w poczuciu wielkiej naszej odpowiedzialności zebraliśmy się na synodalne narady.

Pragniemy przede wszystkim przez swoje uchwały ustalić, zjednoczyć i pogłębić nasze programy i wysiłki w dziedzinie kościelnej i religijnej. Następnie szczególniejszą uwagę przykładamy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadło w udziale współpracowanie z hierarchją kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc człowieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkim złem a w tej chwili w szczególniejszy sposób odpierać powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezbożnictwa.

Lud nasz, w głębi duszy zacny i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy światłych warstw społeczeństwa i jest nieraz wydany na pastwę agitatora komunisty, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność a potem nienawiść tak do Kościoła jak do społeczeństwa a w końcu do narodu i do Państwa. Czyż różne

krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyzyskującego dla swych celów biedę wsi i robotnika, nie są słów naszych wymownym dowodem?

Potrzeba więc zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła, uprzedzą siewców wywrotu, albo przynajmniej pójdą w trop za nimi, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, kąkol nienawiści plenić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wyzyskiem robotnika czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną.

\* \* \*

Wszystkie nasze uchwały przenika troska i staranie o podniesienie i uświęcenie duszy w społeczeństwie, bo niewiele zdziała się samymi tylko karnymi zarządzeniami. Komunizm jest przede wszystkim chorobą dusz, więc duszę należy leczyć. A jakże niestety często zapominają o znaczeniu społecznym duszy zdrowej i uduchowionej ci, którzy biorą się do reform, opierając je na spaczonych umysłach, na niskich charakterach, które nieraz chcą zwalczać komunizm, sprzymierzając się z radykalizmem. W jakimże są błędzie!

I jak tacy niepowołani reformatorzy przeceniają swoje siły i wpływy a jak często nie doceniają sugestywnej propagandy komunizmu i nie wnikają w psychologię radykalizmu! Niechże spojrzą na to, co się dookoła w świecie dzieje i niechaj stąd dla siebie wyciągną naukę, że wszelki radykalizm w masach nie da się w połowie zatrzymać. Zerwie on sztuczne szranki i utonie ostatecznie w komunizmie.

A nietylko lud i robotnik, ale wszystkie warstwy potrzebują podniesienia i odrodzenia duszy. Z radością stwierdzamy, że potrzeby te rozumiała nasza młodzież uniwersytecka, która we wspólnym akcie religijnego ślubowania w Częstochowie obwieściła Polsce swą wiarę i zdecydowanie weszła na te szlaki, na jakich jedynie się urzeczywistni odrodzenie duszy w narodzie.

Lecz ileżto jeszcze niedomagań u nas, ile ran, ile skażeń serca i umysłu i charakteru. Zepsucie moralne idzie aż do wyuzdania, niszczy rodzinę, materializuje dusze i w nich miast świętych ogni, rozpala płomienie zmysłowości, pożerającej wszelkie skarby ducha. Walka o chleb i pieniądz z jednej strony, a pościg za karierą z drugiej jakże często obniżają charakter, psując go kosztem zasad i sumienia. A jakże słaby jeszcze i wątły jest duch

ofiary, niezbędnie potrzebny dla stworzenia wielkiego i jednolitego ruchu przeciwko wszelkim próbom rozstroju! A przecież mężne tylko i prawdziwie wielkie dusze zdołają sprostać wielkim zadaniom.

Było staraniem naszym, by przez uchwały synodalne wskazać środki, które dusze ratują, umacniają i przemieniają. Wszelkiej propagandzie niszczącej dusze przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone. „Jam jest droga, prawda i żywot”, rzekł Chrystus o sobie. Tylko prawda Chrystusowa rozświeci dusze i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i oblędu fałszu dzisiejszej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest probierzem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem, a jego naśladownictwem. Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ścielą się szlaki dróg świetlistych pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na zatrutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowiczne podniesie, Swoją mocą utwierdzi i uświęci. Świat dzisiejszy, który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą dusze i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nic innego nie pozostało ludzkości i narodom jak wybrać między chrystjanizmem, a satanizmem, wypowiadającym się w komunizmie i bezbożnictwie, dziś zaklinamy was i odzywamy się do was, ukazując wam Chrystusa: pójdźcie za Nim! Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo grożące nam i ludzkości, niechaj przekreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdobędą na wspólny obronny czyn. Wtedy dopiero Synod, do którego tyłu słusznie przywiązuje wielkie nadzieje, osiągnie swój cel.

Mamy nadzieję, iż go osiągnie. Ostrzegamy was przed groźbą zalewu komunizmu i bezbożnictwa. A ostrzegając, zaklinamy was, byście przede wszystkim bronili wiary, czuwali nad duchem narodu i bezpieczeństwem ojczyzny. Ale zarazem zapewniamy was, że z otuchą patrzymy w przyszłość. Znamy bowiem, jak bogate są u nas pokłady wiary i jak bezcenne są skarby chrześcijańskiej tradycji. Historia zaś uczy nas, że dzięki tym skarbowi ducha i mocy nadziemskich opierała się Polska zwycięsko najcięższym wstrząsom. I jeśli tylko silnie staniecie pod sztandarem Chrystusowym, jeśli się pod nim wszyscy zjednoczycie do wspólnego czynu

zbawczego, wtedy zwycięstwo krzyża jest niewątpliwe a w tem zwycięstwie jest gwarancja jedyna triumfu narodu i Państwa.

Słowa te płyną do was z Jasnej Góry, noszącej wypisane na sobie świadectwa stuleci, że w najcięższym przełomie wszystkiego zdolna jest dokazać dusza wiarą, modlitwą i męstwem chrześcijańskim rozpalona, a do zdecydowanego czynu gotowa.

Zadatkami tego Chrystusowego w Rzeczypospolitej zwycięstwa niechaj będzie nasze błogosławieństwo, którego wam wszystkim z głębi serca udzielamy.

Jasna Góra, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

*Aleksander Kardynał Kakowski, August Kardynał Hlond, Arcbp. Andrzej Szeptycki, Arcbp. Józef Teodorowicz, Arcbp. Edward Ropp, Arcbp. Bolesław Twardowski, Arcbp. Adam Sapięha, Arcbp. Romuald Jałbrzykowski, Arcbp. Antoni Julian Nowowiejski, Arcbp. Stanisław Gall, Bp. Grzegorz Chomyszyn, Bp. Józefat Kocyłowski, Bp. Marian Leon Fulman, Bp. Henryk Przeździecki, Bp. Adolf Szelażek, Bp. Stanisław Łukomski, Bp. Stanisław Okoniewski, Bp. Teodor Kubina, Bp. Karol Radoński, Bp. Włodzimierz Jasiński, Bp. Franciszek Lisowski, Bp. Stanisław Adamski, Bp. Mikołaj Czarnecki, Bp. Franciszek Barda, Bp. Kazimierz Bukraba, Bp. Józef Gawlina, Bp. Jan Lorek, Bp. Mikołaj Budka, Bp. Paweł Kubicki, Bp. Wojciech Owczarek, Bp. Czesław Sokołowski, Bp. Edward Komar, Bp. Kazimierz Michalkiewicz, Bp. Antoni Laubitz, Bp. Grzegorz Łakota, Bp. Stanisław Rospond, Bp. Kazimierz Tomczak, Bp. Leon Wetmański, Bp. Konstanty Dominik, Bp. Antoni Szlagowski, Bp. Stefan Walczykiewicz, Bp. Jan Buczek, Bp. Walenty Dymek, Bp. Jan Latyszewski, Bp. Bernard Dembek, Bp. Karol Niemira, Bp. Eugeniusz Baziak, Bp. Wojciech Tomaka, Bp. Teofil Bromboszcz, Bp. Franciszek Sonik, Bp. nominat Antoni Zimniak, Ks. Admin. Apost. Jakób Medweckij.*

Powyższy list pasterski ma być odczytany we wszystkich kościołach Rzeczypospolitej Polskiej w niedzielę dnia 6-go września 1936 roku.

## № 66

**Wizytacje Pasterskie.**

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz wizytować będzie w miesiącu wrześniu b. r. następujące parafje:

1. Piątek 6 września.
2. Puchały 13 „
3. Poryte 20 „

## № 67.

**Odpowiedzi Papięskiej Komisji dla autentycznej wykładni prawa na przedłożone wątpliwości.**

Ich Eminencje Najdostoj. Członkowie Papięskiej Komisji dla autentycznej wykładni prawa, na plenarnem posiedzeniu, postanowili w następujący sposób odpowiedzieć na przedłożone wątpliwości, niżej wskazane:

## I. O zmianie przez zakonnika zarządzenia co do swych dóbr.

**Wątpliwość:** Czy koniecznem jest zezwolenie Stolicy Apostolskiej by zakonnik po ślubach, w myśl kanonu 580 § 2 mógł zmienić na korzyść zakonu zarządzenie co do znacznej części swych dóbr?

**Odpowiedź:** Twierząco.

## II. O czasie święceń.

**Wątpliwość:** Czy w słowach święta obowiązkowe (de praecepto), o których mowa w kanonie 1006 § 3, zawarte są również święta zmienione w Kościele powszechnym przez Kodeks Prawa Kanonicznego?

**Odpowiedź:** Przecząco.

Dan w Rzymie w Państwie Watykańskim, dnia 15 maja 1936 r.

(—) Kardynał J. Serafini, prezes.

(—) J. Bruno, sekretarz.

## № 68.

**Statystyka parafjalna.**

Kurja Diecezjalna przypomina Przew. Ks. Ks. Proboszczom, ażeby nadesłali do 1 października b. r. statystykę parafjalną. Statystyka ta winna być wykonana na przepisanych formularzach, które można otrzymać w księgarni „Unitas” lub w Kurji.

№ 69.

**Zbiórka na rzecz Zakładu dla niewidomych T-wa Opieki nad Ociemniałymi.**

W dniach 13 i 14 września b. r. odbędzie się w całej Polsce zbiórka na rzecz Zakładów dla niewidomych Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Ze względu na wielką i doniosłą humanitarną rolę, jaką spełnia Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, Kurja Diecezjalna gorąco poleca, aby W.W. Duchowieństwo powyższą zbiórkę Towarzystwa nad Ociemniałymi serdecznie poparło.

№ 70.

**Zmiany w duchowieństwie.****Mianowani:**

Ks. S. Dąbkowski	proboszczem w Jaminach.
Ks. S. Makiel	„ w Wizajnach.
Ks. J. Pęski	administratorem w Niedźwiadnej.
Ks. E. Borzuchowski	wikarjuszem w Rajgrodzie.
Ks. S. Żochowski	„ w Wąsewie.
Kz. E. Niecikowski	„ w Rutkach.
Ks. R. Bargielski	„ w Zuzeli.
Ks. B. Szymański	„ w Suwałkach.
Ks. A. Bielawski	„ w Jeleniewie.
Ks. B. Ciecuchowski	„ w Nowogrodzie.
Ks. S. Walczuk	„ w Łapach.
Ks. C. Odejewski	„ w Kuleszach.
Ks. S. Prószyński	„ w Łomży.
Ks. B. Ksepka	„ w Płonce.
Ks. L. Godlewski	„ w Ostrołęce.
Ks. W. Brzozowski	„ w Kuczynie.
Ks. S. Ołdakowski	„ w Wysokiem Maz.
Ks. J. Tymiński	„ w Suwałkach.
Ks. W. Olszewski	„ w Lachowie.
Ks. J. Biernacki	} udają się na studia wyższe.
Ks. M. Sasinowski	
Ks. Fr. Klupczyński	
Ks. Wł. Samolewicz	przeszedł do Zgrom. Ks. Marjanów.
Ks. Prob. J. Grodzki	przechodzi na emeryturę.

# ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

## ŁOMŻYŃSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ.

№ 10.

Łomża, dnia 1 października 1936 r.

Rocznik X.

**T R E Ś Ć:**

71. Encyklika Ojca św. o kinomato-

grafach.

73. Uroczystość na cześć Chrystusa

Króla.

72. Odezwa na Niedzielę misyjną.

74. Pomoc dla ubogich.

№ 71.

### JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO

#### Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA

PIUSA XI

**ENCYKLIKA**

DO CZCIGODNYCH BRACI ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH  
ORDYNARJUSZÓW STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ,  
POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

**O WIDOWISKACH KINOMATOGRAFICZNYCH<sup>1)</sup>**

CZCIGODNI BRACIA

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOLSKIE

Z czujną troskliwością (Vigilanti cura) zgodnie z Naszym apostoelskim posłannictwem śledzimy wszelkie chwalebne poczynania Biskupów i całego chrześcijańskiego ludu; dlatego z wielką radością dowiedzieliśmy się, że już wydało owoce i obfitszy jeszcze plon zapowiada owo opatrnościowe dzieło, które przed więcej niż dwoma laty zapoczątkowaliście, powierzając jego realizację „Lidze Przyzwoitości”, i to w tym celu, by w świętym niejako boju przeciwdziałać szkodom moralnym, wyrządzonym przez kinematograf.

To nastęrcza Nam oddawna upragnioną sposobność dokładniejszego wypowiedzenia zapatrywania Naszego o tej sprawie, tak ściśle związanej z moralnością i religią ludu chrześcijańskiego.

<sup>1)</sup> W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego.